Nr. 127. w Piątek dnia 3. Czerwca 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Londyn, 2 Czerwca. — Z Nowego Jorku donoszą pod d. 21, że Grant nderzył w d. 18 z. m. na prawe centrum, ale odparty został z utratą 1200 rannych i zabitych. W d. 19 jen. konfederacki Ewel napróżno starał się prawe skrzydło Granta obejść. Shermann dotarł aż do Lasseville. Minister wojny wysłał 25,000 starego wojska na wzmocnienie Granta.

Liwerpool, 2 Czerwca. — Piszą z Nowego Jorku pod d. 21 Maja: Jenerał Lee chciał obejść skrzydło Granta, ale został odparty.

Korfu, 2 Czerwca. — Wczoraj wylądowało tu wojsko greckie, dziś pozatykano greckie chorągwie na tutejszych warowniach śród wielkiej radości mieszkańców.

Frankfurt n. M. 2 Czerwca. — Na posiedzeniu dzisiejszem bundestagowem, postanowiono na wniosek połączonych komisyi wezwać rządy związkowe, aby zakazały wywóz prochu i innej amunicyi wojennej z północnych Niemiec morzem.

Drezno 2 Czerwca. — Na posiedzeniu izby pierwszej oświadczył minister skarbu Friesen, że rząd zawarłszy układ przedłużający związek celny na zasadzie układu handlowego z 2 Sierpnia 18664 nie zamierzał przez to uczynić demonstracyi, tylko chciał zająć stałe stanowisko na przypadek rozwiązania związku celnego. Izba za to podziękowała.

Hamburg 2 Czerwca. — Berlingske Tidende pisze: Major artyleryi Kaufmann pojechał z rozkazu rządowego do Londynu, aby dopomagać duńskim pełnomocnikom w kwestyach wojskowych, o których może przyjdzie na konferencyi do rozpraw.

Berlin, 3 Czerwca. — Najj. Pan raczył zamianować dyrektora sądu powiatowego Eberta w Lignicy wiceprezesem sądu apelacyjnego w Magdeburgu, tudzież przy sądzie miejskim Marksteina w Berlinie, sędziego pow. v. Borries w Neustadt a. d. Dosse, sędz. Papritza w Berlinie, sędz. pow. Koehlau w Naugard, sędz. m. Seidela w Berlinie, sądz. p. sądzie pow. Lüty w Królewcu, sędziów przy sądach m. Krügera, Bachmana, Deegena, Boettichera i Kirchnera w Berlinie, Arndsa w Raciborzu i Ebersa w Berlinie radzcami przy sądzie miejskim w Berlinie.

Berlin, 2 Czerwca. — Dzisiejszy Staatsanzeiger zamieszcza rozkaz dzienny jenerał feldmarszałka hr. Wrangla uwolnionego na własne żądanie od naczelnej komendy, do armii sprzymierzonej datowany z głównej kwatery Horsenz d. 20 Maja 1864 r.; w którym powiada, że król Jmć rozkazem gabinetowym z d. 18 Maja wyniósł go do stanu hrabiowskiego i uwolnił od naczelnej komendy, którą przeniósł na księcia Fryderyka Karóla pruskiego, jako najstarszego na teatrze wojny jenerała, a jenerał piechoty v. Herwarth objął w zastępstwie dowództwo nad skombinowanym korpusem armii pruskiej. Król Jmć podziękował mu za pełną sławy kampanią i powołał go, bacząc na podeszły wiek po ciężkiej zimowej kampanii do Berlina i niepodobieństwo wystawienia na dalsze znoje. Żegna się z swymi towarzyszami, z którymi sta dział i tysiące jeńca zabrał i spędził nieprzyjaciela ze stałego lądu. Szle więc podziękowanie wszystkim jenerałom, oficerom, żołnierzom i urzędnikom armii sprzymierzonej i prosi o pamięć na osiwiałego wodza, który też aż do śmierci niezapomni o ich czynach.

— Nordd. Allg. Ztg. organ ministeryalny przestrzega przed zapatrywaniem się innych dzienników w różannym kolorze na sprawę duńską i powiada, że sprawa ta nie postępuje jak z płatka, bo nawet kwestya o panującego z każdym dniem staje się zawikłańszą. Nietylko atoli ta kwestya, ale jeszcze projekt podziału Szlezwiku wznieca obawy. Angielska korespondencya potwierdza także wczorajsze podania, że lord Russel zaproponował granicę Szlei, a na zabezpieczenie Danii przed Niemcami nie zezwala na zamienienie Kielu i Rendsburga w uzbrojone ortece związkowe. Kolońska gazeta nareszcie przekonywa się z różnych stron, że Francya zmienia front w swej polityce i to dosyć wyraźnie, jak na teraz. Pozwala na głosowanie ale tylko w południowej części Szlezwiku oznaczonej linią demarkacyjną przez konferencyą i to tak że Holsztyńczykowie i południowi Szlezwiczanie mają głosować, kogo pragną mieć u siebie za panującego.

— Na wniosek izby handlowej w Hagen zaniesiony do ministerstwa handlu w przedmiocie wywozu kós zbożowych i nożów do sieczki do Rosyi, nadeszła odpowiedź następująca:

»Na sprawozdanie izby handlowej z dnia 4. b m. dotyczące wywozu nożów sieczkarnianych i kós zbożowych do Rosyi, odpowiadam niniejszem, że obecnie li tylko wywóz broni i amunicyi wojennej przez granicę ku Rosyi i Królestwu Polskiemu, tudzież przewóz rzeczonych przedmiotów na cel wywozu jest zakazanym. Urzędy graniczne i urzędnicy straży granicznej odebrali więc wyraźne zalecenie, aby wywozu kós nie wstrzymywali, jeżeli według istniejących okoliczności nie podlega powątpiewaniu, że li tylko na cele rolnicze są przeznaczone. Nie podpada wątpliwości, że noże do sieczki, które tak samo na cele rólnicze są przeznaczone, na granicy tegoż samego doznają postępowania, co kosy. Dalsze załatwienie uczynionego przez Izbę handlową wniosku jest więc zbytecznem.

Berlin, 24 Maja 1864.

Minister skarbu. Minister handlu, procederów i robót publicznych.«

Królestwo Polskie.

Z nad granicy Królestwa Polskiego pisze pod d. 31 Maja Ostsee Zeitung, że Ojczyzna mimo odparcia urzędowego w Opinion nationale, trwa przy swem twierdzeniu, że odpisy papierów zabranych przez policyą francuską aresztowanym w Paryżu emigrantom polskim Godlewskiemu i Ćwierciakowiczowi w Grudniu 1862 r., taż policya udzieliła poselstwu rosyjskiemu w Paryżu. Nie twierdzi, że uczyniło to ministerstwo francuskie, ale policya francuska zostająca pod tem ministerstwem. Jest to faktem niezaprzeczonym o którym się dowiedział w poselstwie rosyjskiem w Grudniu 1862 bawiący wówczas w Paryżu Zygmunt Sierakowski, kapitan sztabowy rosyjski, a później dowódzca powstańców litewskich i natychmiast o tym fakcie zawiadomił ówczesny komitet narodowy centralny warszawski. Ojczyzna pisze o ważności i nieszczęsnych skutkach tego udzielenia papierów zabranych przez policyą francuską a udzielonych poselswu rosyjskiemu w Paryżu, co następuje: rząd rosyjski niewierzył w końcu roku 1862, aby rzeczywiście istniał zamiar powstania i dla tego drwił sobie w Dzienniku pow. z pogłosek bliskie zapowiadających powstanie. Dopiero gdy się dowiedział z papierów udzielonych sobie przez policyą francuską, że komitet centralny zakupuje broń, wówczas uwierzył, że powstanie wybuchnie za nadejściem broni na wiosnę w roku 1863 a przeciw naborowi odbyć się mającemu w Lutym postanowił centralny komitet już w Grudniu tak porozdzielać rekrutów, aby ich nie pobrali Rosyanie. Miało to odwlec wybuch powstania aż do wiosny. Ale tego celu niemógł dopiąć, bo Rosyanie przyspieszyli nabór w d. 15 Stycznia i nadali mu ćechę proskrypcyi. Z papierów zabranych przez policyą francuską dowiedziawszy się o zamierzonym na wiosnę powstaniu i że broń zakupiona w d. 15 Stycznia do Polski nie nadejdzie, dla tego przyspieszył rosyjski nabór, co znów przyłożyło się do przyspieszonego wybuchn powstania, które z braku broni niemogło całego kraju owładnąć, mimo że Królestwo było obsadzone wówczas przez 90,000 Moskali.

Posener Ztg pisze: obecnie wychodzi w Paryżu pod tytułem »Bezimienne Pismo«, które zaręcza, że członkowie kierujący orgranizacyą opuścili teraz Polskę, aby się ochronić przed przewagą i zdradą moskiewską, że zawiązali stosunki z Garibaldim i naczelnikami stronnictw akcyi węgierskich i włoskich, aby wszędzie popierać wybuch rewolucyi i dodać sił nowych usiłowaniom polskim. W każdym numerze tego dziennika znajdują się wiadomości o układach z Garibaldim, Türem, Klapką, Koszutem, Mazzinim i innymi. W ostatnim numerze powiada, że na nawo układano się z Garibaldim o przyjęcie najwyższego dowództwa w Polsce. Równocześnie mają powstać Węgry i Włochy. Już w Lutym otrzymał z nad Dunaju wezwanie do objęcia naczelnego dowództwa przeciw Austryi, do czego się gotowym oświadczył. Równie przybyła na Kaprerę deputacya z nad Wisły i na podobne wezwanie podobną dał odpowiedź. Głos wolny wychodzący w Londynie zaręcza, że wspomniane Bezimienne pismo oficyalnym jest organem rządu narodowego, ale

ostrzega Głos wolny przed nową agitacyą, ponieważ jest tylko kontrminą przeciw rzeczywistemu rządowi narodowemu. Widocznie więc panują różne prądy w obrębie stronnictwa rewolucyjnego.

— Ojczyzna pisze że tylko trzecią część broni udało się rządowi narodowemu dostarczyć powstaniu i że 70,000 karabinów wraz z odpowiednią liczbą pistoletów, rewolwerów, pałaszy, kos zabrały władze austryackie i pruskie. Skonfiskowana broń i inne zapasy wojenne miały wartość najmniej 5 tal.

Warszawa, 31 Maja. — Donoszą Ojczyznie, że od chwili, kiedy kopiarzom, parobkom i fornalom oddano na własność mieszkania i ogrody, ci w wielu miejscach wymówili posłuszeństwo w najemnej robocie, żądając innych układów i innych wynagrodzeń za najem. Żądania te ze strony kopiarzy są następujące: 1) ażeby im dodać drugie ogrody do tych, które im przyznane zostały na własność; 2) aby brali kopczyznę jak dawniej i za to robić mają po trzy dni w tygodniu jak dotąd robili; 3) w razie najmu żądają w ciągu całego roku na dzień męzki po złp. 1 gr. 15, a za dzień kobiecy złp. 1; 4) w czasie sianozbioru i żniwa oddzielna umowa o wynagrodzenie ma być z nimi zrobiona. Gospodarze z kolonii od lat wielu odseparowani, pasą na dworskich łąkach, oświadczając, że to ich pastwiska i nikt ich od niego nie osądzi. Wszystko to razem wzięte sprawia, że robota w polu ustała w wielu miejscach i że ani siana ani zboża nie będzie. Mieszkańców i służących, którzy się dobrowolnie w dniu ś. Wojciecha wyprowadzili, zwrócono teraz na dawne miejsca. Trzeba im dać rolą na ogrody, bo dawne ogrody są przez innych zajęte, nadto wszyscy żądają, aby im dać rolą pod przysposobiony przez nich nawóz na folwarku i w miejscu jakie sobie obiorą. Takim sposobem postępuje wywłaszczenie ogólne i tworzy się stan, który nie ma określenia i nazwy.

Osoby z Lubelskiego przybyłe do Warszawy opowiadają, że Moskale pourządzali tam straże wiejskie, opatrzone drewnianemi pikami, powystawiali słupy okręcone słomą i oblane smołą, mające służyć za sygnały w razie przybycia powstańców, ale straże te czynne są tylko wtedy, kiedy ich pilnują kozacy z nahajkami, tłómaczą się przed każdym przejeżdzającym, że ulegają tylko przemocy; w obejściu ich też widać, że sprzyjają szczerze sprawie narodowej. Oddziałków powstańczych jest tam jeszcze kilka, a gdzie są, tam straże chłopskie z moskiewskich stają się narodowemi.

W Warszawie aresztowania, rewizye, kontrybucye nieustające; z prowincyi też wszędzie to samo donoszą. A choćby kto i wyparł się ojczyzny i stał się najpoddaniejszym z najpoddaniejszych, płacić musi, bo Moskalom pieniędzy potrzeba, a często i tak dostanie się do kozy.

Z Augustowskiego nadeszła wiadomość o pomyślnej dla powstańców utarczce, stoczonej w pierwszy dzień Zielonych Swiątek pod Szczuczynem.

— Jak jest wielki upadek majątków ziemskich na Litwie i jak Rosya stara się z tego korzystać przymuszając ciągłemi kontrybucyami posiadaczy polskich, do pozbycia się swego mienia pół darmo, aby uniknąć konfiskaty lub zupełnego bankructwa, a ułatwiając z drugiej strony przez zaliczki bez żadnej ewikcyi i wszelką protekcyę nabywania tych majątków przez Moskali, o tem choć słabe dać nam może wyobrażenie, niżej podany ustęp z Moskowskich Wiedomostiej powtórzony przez wszystkie rosyjskie dzienniki.

»Naturalnie, o niczem tak wiele nie mówią w Moskwie jak o nabywaniu majątków w zachodnim kraju (Litwie). Wielkie ułatwienia czynione przez rząd mocno wszystkich zajmują, a niemniej także zachęcają do tego doniesienia o bajecznie nizkich cenach majątków. Nie ma wątpliwości, że kto zrobi interes zawczasu, kiedy konkurencya jeszcze nie wielka, ten zostanie hojnie wynagrodzony za swą przedsiębiorczość. Do kupna z zapomogą rządową, potrzeba bardzo małego kapitału dla nabycia znacznego majątku. Na najbliższych licytacyach majątki pójdą zaledwie cokolwiek wyżej nad oznaczoną cenę, a więc i dopłacać potrzeba będzie bardzo mało; suma zaś stanowiąca cenę, nieznacznie umorzy się corocznemi wypłatami. Kto ma kapitał znaczniejszy, i zechce obejść się bez pomocy skarbu, ten może znaleść majątki lepiej urządzone, dobrowolnie zbywane a niemniej po najniższych cenach. Ceny większych majątków spadły w jednych okolicach na 50 proc., w innych na 40 proc. i na 30 proc., a potrzeba i to mieć na uwadze, że w zachodnich guberniach folwarki i w ogóle większe gospodarstwa są jak najlepiej urządzone. W przeciągu kilku lat po buncie, ceny poprzednie wrócą się niezawodnie, i wtedy pokaże się, jak wielkie zyski osiągnęli teraźniejsi nabywcy. Bardzo jest prawdopodobnem, że ceny nietylko podniosą się do poprzedniej wysokości ale nawet że ją przewyższą.« W końcu redakcya Moskowskich Wiadomostiej ogłasza, iż otwiera kantor informacyjny dla osób chcących nabywać majątki, podejmując się wskazać adresy ajentów potrzebnych do wyszukania majątków.

— Z wiadomości Królestwa dotyczących najciekawszy tym razem jest rozkaz dzienny jenerała Bellegarde z 1 Maja (19 Kwietnia), napisany w języku rosyjskim, a Bresl. Ztg. podaje w sobotnim numerze w dosłownem z rosyjskiego tłumaczeniu z zachowaniem dat juliańskiego kalendarza. Rozkaz ten dzienny jenerała rosyjskiego brzmi jak następuje:

»Rozkaz dzienny do wojska radomskiego oddziału dnia 18 Kwietnia 1864:

Dnia 12 bm. przybyło sześciu żandarmów wieszających do wsi Nierkuszewa powiatu opatowskiego w zamiarze powieszenia tamtejszego wieśniaka Błaszkiewicza. Dragoni zawiadomieni o tym napadzie, przybyli na miejsce i uwięzili zbrodniarzy. Chcąc nieszczęściu kraju i terroryzmowi, który się w niektórych miejscach pojawia, położyć tamę, złożyłem polowy sąd wojenny i zatwierdziłem wyrok śmierci przez powieszenie, wydany na owych sześciu żandarmów. Uwiadamiając o tem oddział wojskowy radomski, rozkazuję naczelnikom wojennym obwodowym i powiatowym, aby ogłosili chłopom i panom, szlachcie i duchowieństwu, że po ogłoszeniu tego rozkazu każdy z bronią w ręku pochwycony, jeżeli miał jaki udział w sprzysiężeniu, będzie na śmierć skazany. Również będą karani ci, o których będzie się miało przekonanie, że ukrywają bandytów lub nie doniosą o pobyciu bandytów w pobliżu i o ukrywaniu broni, tudzież i ci, którzy postanowienia i rozkazy rządu w fałszywem wystawiają świetle. Tylko tacy, którzy w ciągu dwu tygodni zgłoszą się i broń złożą, mogą się spodziewać złagodzenia zasłużonej kary. Jeśliby zaś komuś rządowi i prawemu porządkowi przychylnemu gwałt wyrządzono, odpowiadają majątkiem wszyscy okoliczni sąsiedzi, a najbliżsi z nich bez różnicy stanu będą stawieni przed sąd wojenny za zaniechanie dania pomocy. Za bezpieczeństwo deputowanych chłopów (do Petersburga?) odpowiadają wszyscy chłopi gminy i jej okolicy, wszyscy panowie, szlachta i duchowieństwo. W razie podpalenia własności, albo zniszczenia uprawionego pola, jeśli jest własnością chłopów deputowanych, lub w razie szkody wyrządzonej w bydle ich, chłop taki odbierze na rachunek panów, mieszkańców i duchowieństwa potrójne wynagrodzenie za oszacowaną szkodę. Jeżeli zaś deputowany zostanie zamordowany, rodzina jego otrzyma 3—6000 rubli również na rachunek panów, mieszkańców i duchowieństwa, lub oddany jej będzie najbliższy folwark na wieczną własność. Za zaniechanie niesienia pomocy deputowanemu chłopi stawieni będą pod sąd wojenny jako pomocnicy zbrodni.

Oprócz tego uważam za potrzebne dodać, że nie będę się wahał wużyciu najsurowszych środków, aby ochronić spokojnych mieszkańców od gwałtów popełnionych przez niebezpiecznych ludzi i od ich złych zamiarów. Rozkazuję wszystkim obwodowym i powiatowym naczelnikom wojennym aby rozkaz niniejszy ogłosili w swych obwodach i powiatach.

(Podp.) jenerał-porucznik Bellegarde.«

Taki jest rozkaz rosyjskiego jenerała uderzający, pominąwszy wszystkie inne względy, brakiem tej podstawy, której nigdy nie powinno zbywać żadnemu aktowi publicznemu w imieniu władzy wydawanemu, tj. brakiem zasad codziennej prostej logiki, żądającej, aby wszędzie tam, gdzie mowa o winie i karze, ściśle określone były granice, w obrębie których wina może być popełniona, a w ogóle granice możliwej odpowiedzialności. A cóż znaczy punkt, że śmiercią karani będą ci, którzy nie doniosą o bandytach w pobliżu będących? Co to jest pobliże w rozumieniu rosyjskich władz? Co wystawiania postanowień rządowych w fałszywem świetle? Czy jenerał myśli to stósować i do członków komisyi zajmującej się przeprowadzeniem ukazu o uwłaszczeniu? Co znaczy okoliczni sąsiedzi i najbliżsi z nich? Czy we wszystkich tych wypadkach nie otwarto na oścież bramy dowolności w tłómaczeniu przytoczonych pojęć?

A cóż powiedzieć o punktach rozkazu tyczących się bezpieczeństwa osoby i własności chłopów deputowanych! Czy w jakiem dzisiejszem europejskiem państwie posunięto niedorzeczność z okrucieństwem do takiego stopnia? Czy jest możlwa przy najlepszych chęciach stron, którym rozkaz dzienny zagraża, zabezpieczenie chłopa deputowanego, i to nietylko jego własności, ale i osoby? Chłop deputowany pójdzie do karczmy i upiwszy się zacznie zwadę z towarzyszami i przypuśćmy, że odbierze śmiertelny raz od kolegi lub kolegów, o co tem łatwiej przy dzisiejszej bucie chłopów deputowanych; — chłop, którego chciwość i tak już rozbudzoną, potęguje jeszcze rozkaz jenerała Bellegarde, sam sobie zapali chałupę, potruje bydło, zniszczy uprawione pole, aby dostać potrójne wynanrodzenie, a za to odpowiadać ma cała wieś, panowie i duchowieństwo. A przecież niepodobna wymagać, aby chłopi, panowie i duchowieństwo z pomiędzy siebie wybierali straż do pilnowania zagrody, pola i osoby deputowanego, aby jak orszak lub gwardya przyboczna szli za chłopem, czy to się uda do karczmy, czy do pobliskiego miasteczka, lub w ogóle, którędy się tylko ruszy.

A owo zagrożenie kary śmierci tym »o których będzie miało przekonanie, że ukrywają bandytów lub nie doniosą o ich pobycie w pobliżu itd.«, Czyż to świat nie wie, jakie jest przekonanie urzędowych moskiewskich Jury?

Jakiś badacz niemiecki w skeptycyzmie swym poczytał prawodawstwo Drakona za myt dziejowy; nie przypuszczał bowiem, żeby natura ludzka, a zwłaszcza człowieka zabierającego się do porządkowania stosunków społecznych, mogła się kierować taką srogością. Nie ma wątpliwości, że i najzuchwalszy skeptycyzm zamilknie dziś w obec podobnych rozkazów dziennych rosyjskich i chyba z Szekspirem zawoła: Są rzeczy na ziemi, o których nie śniło się filozofom ani prawodawcom.

Korespondent, który przesłał do Breslauer Ztg podany powyższy rozkaz dzienny, powiada dalej, że podpisany jenerał nie odmówił sobie zamienienia w rzeczywistość owego terorystycznego rozkazu dziennego, gdyż na objeździe, odbytym w zeszłym tygodniu, w gubernii radomskiej, kazał powiesić nie małą liczbę osób.

— Wileńska gazeta policyjna obwieszcza rozkaz policmajstra miasta Wilna z d. 25 Kwietnia do policyi wykonawczej, malujący urzędowemi barwami straszny stan, jakiemu ulega ciągle jeszcze gedyminowa stolica. Rozkaz ten brzmi:

»Oznajmia się policyi miasta Wilna, że jeżeliby w którejkolwiek dzielnicy miasta dostrzeżony był jaki nieporządek, mianowicie pod względem politycznym, właściwy komisarz obwodu i jego pomocnik za dopuszczenie tego nieporządku oddaleni będą bezzwłocznie ze służby i oddani pod sąd. Dla tego komisarze obwodowi i pomocnicy ich złożą mi deklaracye, jako wiadomem im jest niniejsze rozporządzenie.

Na pierwszy raz nakazuję:

1) Obejrzeć wszystkie pozwolenia udzielone na noszenie żałoby; te z nich, których termin już upłynął albo się kończy, zwrócić mi, a następnie przestrzegać pilnie, aby nikt bez pozwolenia nie nosił żałoby,

2) Zwiedzić na nowo wszystkie sklepy, zakłady domy zajezdne, traktyernie, cukiernie, apteki i hotele, i jeżeliby gdziekolwiek prowadzone były książki rachunkowe w polskim języku, dać mi o tem znać należy bezzwłocznie.

3) Znaki (szyldy) dotychczas niezmienione, to jest te, na których

cudzoziemskie napisy polskie niedokładnie były zatarte, zniszczyć bezzwłocznie, a fabryki lub zakłady zamknąć i zapieczętować, dopóki nowych znaków (rosyjskich) nie wywieszą.

4) Odbywać różnemi czasy w kolej rewizye po domach, aby nikt bez karty legitymacyjnej nie ukrywał, i natychmiast donosić o tych właścicielach domów, którzyby odważali się trzymać ludzi nieopatrzonych paszportem.

5) Zwiedzać kościoły, przechadzki, i przestrzegać, aby podczas nabożeństwa lub na ulicach i przechadzkach porządek był utrzymywany, aby nie noszono jakiejkolwiek odzieży mającej choćby najlżejszy pozór propagandy rewolucyjnej.

6) Przestrzegać ściśle, aby nikt bez latarki nie chodził.

7) Aby przed szynkami zajazdami i traktyerniami tudzież u pojazdów dorożkarskich paliły się latarnie przez całą noc.

8) Nikogo z Królestwa Polskiego lub z zagranicy przybywającego nie pozostawić niezrewidowawszy jego papierów i rzeczy; wszystkich przybywających meldować mi w dniu przyjazdu. Od rewizyi rzeczonej wolni są tylko wyżsi urzędnicy administracyjni tudzież wojskowi. Powyższe rozporządzenia dawniej już wydane ponownie ogłosić jestem spowodowany, abynikt się nie mógł tłumaczyć, że ich nie znał lub o nich zapomniał.«

— Od granicy Stopnickiego, 28 Maja, piszą do Wieku: W sąsiednim nam pow. stopnickim uwięziono w tych dniach wiele osób, tak mężczyzn jak kobiet. Między ostatniemi jest właścicielka dóbr p. Gołemberska z młodszą swą siostrą. Między uwięzionemi są osoby wszelkich stanów, właściciele, dzierżawcy, rządzcy itd. Aresztowanie to, jakkolwiek liczne, nie zrobiło wielkiego wrażenia, gdyż ciągle są na porzadku dziennym nietylko uwięzienia, lecz deportacye, kontrybucye, a nawet egzekucye. Aby być uwięzionym, dość być o cokolwiek podejrzanym, a nawet niespodobać się naczelnikowi wojennemu, od którego widzimisię zależy wolność i majątek ludzi. Przedewszystkiem zaś postanowiono zniszczyć wszystkich kontrybucyami i karami nakładanemi pod pierwszym lepszym pozorem bez żadnej zasady. Przytoczę np., iż w pow. miechowskim, gdy śmiertelnie na tyfus chorego obywatela nawiedziło dwóch sąsiadów, nałożył naczelnik wojenny na wszystkich trzech kontrybucyą pod pozorem, że odbyli zjazd. Co się tyczy krwawych egzekucyi, za przykład jak są liczne, niechaj służy, że równocześnie powieszono w Opatowie 6 osób, a w Stopnicy dwie, razem 8 osób stracono w jednym dniu. Najświeższą w tej okolicy egzekucyą było rozstrzelanie w Wodzisławiu w dniu 25 t. m. majora Koskowskiego.

Francya.

Paryż, 31 Maja. — Constitutionnel podaje bliższe szczegóły o ostatniem posiedzeniu konferencyjnem sobotnim (18 Maja), które za nim powtarzamy z pewną rezerwą: Na posiedzeniu sobotniem zaproponowali niemieccy pełnomocnicy połączenie Szlezwiku z Holsztynem i tak utworzone nowe państwo poddać pod koronę duńską w formie unii osobistej. Francya z inną wystąpiła propozycyą, z podziałem Szlezwiku i wcieleniem duńskiej jego części do Danii, a części niemieckiej do Holsztynu. Po ukonstytuowaniu w ten sposób nowego państwa ma być zapytana ludność, kogo sobie życzy na panującego. Duńscy pełnomocnicy oświadczyli, że zapytają o to swego rządu, a niemieccy, że pod niektóremi zastrzeżeniami nie mają nic do nadmienienia przeciw temu projektowi i dla tego może być wziętym pod rozwagę.

— Co się tyczy zawieszenia broni z Danią, ta kwestya nie mogła być przedmiotem narad, gdyż podstawy układów się zmieniły a Dania za warunek położyła ustąpienie niezwłoczne armii niemieckich z Jutlandyi, który państwa niemieckię przyjmą, jeżeli Duńczykowie z wszystkich wysp ustąpią, które należą do Szlezwiku.

— W Algieryi trzymają się Flittasowie przeciw Francuzom bardzo dobrze. Jest ich 24,000 dobrze zbrojnych. 7,000 napadło na pułkownika Lapaseta pod Relizanne i byliby jego oddział z 700 Francuzów złożony znieśli, gdyby śpiesznym pochodem nie był się schronił do wąwozu. Flittasowie uderzyli na Zamorę, spalili ją, ale warowni dobyć nie mogli.

Przeciw powstańcom działa 16,000 wojska francuskiego.

— Jen. Türr wydał w Paryżu broszurę pod tytułem: powszechny kongres w Wiedniu, która głównie dowodzi, że dom habsburksi musi być zniszczony, a nad Dunajem nowa powstać Szwajcarya.

Austrya.

Wiedeń, 31 Maja. — Jeżeli Dania na przyszłem posiedzeniu nie zezwoli na dalsze przedłużenie zawieszenia broni, natenczas Austrya wzmocni swą eskadrę na morzu północnem. Co się tyczy Anglii, panuje tu pewnść, że nie opuści swego stanowiska neutralnego. Co się tyczy Rosyi, ta zachowa się spokojnie, zwłaszcza że nas potrzebuje do koalicyi.

Rumunia.

Bukareszt, 24 Maja. — Od dwóch dni obiegają w tutejszem mieście niepokojące wieści o odkryciu spisku nie małej doniosłości. Pospieszam donieść o tem zdarzeniu to, co mnie doszło z najlepszego źródła, bo od osób dokładnie obeznanych z tutejszemi stósunkami i sprawami. Rzecz tak się ma: W sobotę dnia 24go bm. przytrzymano w Dżurdżewie wracającego ze Stambułu Dra Lamberti i znaleziono przy nim między innemi papierami także dwa listy bojara Konstantego Sutzo, jeden z Sierpnia roku zeszłego, a drugi z Lutego rb. treści następującej: »Le sousigné autorise Mr. Lamberti de traiter et de signer en son nom tous les actes concernants sa kaimakamie de la Valachie et il déclare en même temps de se soumettre en tout á la suzeraineté de la sublime Porte. C. Sutzo.« (Podpisany upoważnia niniejszem p. Lamberti do traktowania i do podpisania w jego imieniu wszystkich aktów tyczacych się jego kaimakamii (namiestnictwa) na Wołoszczyźnie i oświadcza zarazem, że poddaje się we wszystkiem pod zwierzchnictwo wysokiej Porty. Sutzo [1])

W skutek tego aresztowano nazajutrz zrana p. Konstantego Sutzo, tudzież żonę Dra Lamberti i osadzono ich wraz z przywiezionym Lambertem w więzieniu tutejszem. Trzymają ich pod surową strażą i najściślejszem odosobnieniu. Prokurator księstwa wytoczył wszystkim trzem proces o zbrodnię stanu; panu Sutzo o zamach na unię księstw i tron panującego, a panu Lamberti i żonie jego o udział i współwinę w tej zbrodni. Sutzo przyznał się zaraz w pierwszem przesłuchaniu zasłaniając się tem, że zamierzonem przyjęciem kajmakamii Wołoszczyzny chciał się poświęcić dla dobra kraju, którego interesa ucierpiały przez połączenie księstw i oddanie rządów w ręce księcia Kuzy. P. Konstanty Sutzo, grek z pochodzenia, jest potomkiem fanaryoty panującego niegdyś na Wołoszczyźnie księcia Sutzo, i ztąd to zapewne pochodzi jego żądza do gospodarstwa. Zarzucają mu, że jeszcze w r. 1851 godził on sam na życie panującego wówczas księcia Stirbeja, a po udaremnionym jego zamachu książę Stirbey, odpłacając się szlachetnością, darował mu winę i oddał go tylko pod dozór policyi. Uwolniony przez wojnę krymską, Sutzo służył Rosyi do jej zaborczych zabiegów i planów, a po uskutecznionej unii i wyniesieniu księcia Kuzy na tron, knuł ciągle spiski w celu wywołania zaburzeń w kraju i łowienia ryb w mętnej wodzie. Dr. Lamberti, który mu służył na zarzędzie, także grek z urodzenia, przybył przed kilkunastu laty jako tancmistrz do Bukaresztu, uzyskał w kilka lat potem dyplom doktora medycyny, Bóg wie jakim sposobem, a ożeniwszy się z bardzo piękną osobą, został domowym lekarzem tutejszego metropolity Nifona i za jego protekcyą otrzymał posadę sekundaryusza przy jednym z tutejszych szpitalów. Chciwy i przebiegły, korzystał ze stósunku skandalicznego, w własnym domu sam takowy popierając i kazał sobie zapłacić 15,000 dukatów w złocie. W spisku, odkrytym teraz, podejrzywają teraz metropolitę o udział; mówią też powszechnie, że on to pieniędzmi dopomagał Sutzy, który nie jest bogaty, tudzież, że pani Lamberti wtajemniczona w tę sprawę w ostatnich czasach podnosiła znaczne z kasy Nifona pieniądze. Także w Jassach aresztowano kilka osób, a między niemi bojara Balsza, a prócz tego więcej jeszcze osób ma być skompromitowanych.

O dalszym przebiegu śledztwa i procesu całego, którego ostateczna rozprawa ma się odbywać według tutejszej procedury publicznie, nie omieszkam donieść, tymczasem tę czyniąc uwagę, że może nigdy żadnemu panującemu nie posłużył żaden spisek tak dobrze i nie został w tak stósosowną porę odkryty, jak obecny zamach Sutza.

Wiadomo bowiem, że właśnie w tych dniach tj. od 22 do 26 Maja odbywa się w całym kraju powszechne głosowanie nad zmianami w statucie po rozwiązaniu Izby przez księcia zarządzonemi. Zdarzenie tedy opisane wytrąca broń z rąk opozycyi, która agitować chiała przeciw przyjęciu statutu, szerząc niechęć i nienawiść przeciw panującemu. Dziś obojętni a nawet nie zupełnie przyjaźni księciu, lecz lękający się rosyjskich kruczków, przejdą na stronę księcia, a przynajmniej nie będą stawiali przeszkód. Pozycya księcia Kuzy wzmocniła się więc ogromnie tak wewnątrz jak i zewnątrz: a kto zna cokolwiek tutejsze stósunki, kto wie, jak trudne jest, wobec zaślepienia i dumy bojarów z jednej, a zgubnych wpływów moskiewskich z drugiej strony, stanowisko księcia, który chciał kraje rządom jego powierzone wzmocnić i od wpływów obcych oswobodzić, a przytem dążył zwolna do ich niepodległości, ten nie będzie się dziwił, że się książę uciec był zmuszony do kroku śmiałego i odważnego, aby nadać ludowi swobody, a zarazem złamać upór oligarchii. Jest to wprawdzie nie do uwierzenia, a jednak prawdziwe, że podczas, gdy w innych krajach konstytucyjnych reakcya wychodzi zwykle od stronnictwa rządowego, w Księstwach dzieje się przeciwnie: bo książę Kuza jest uosobieniem patryotyzmu i postępu, opozycya zaś, szczególnie w ostatnich czasach, jest silną reakcyą idącą na oślep i może nieświadoma całej doniosłości zapędów swoich w sidła zastawione krajowi przez obce rządy.

Liberalne uczucia księcia Kuzy objawiają się także w całem postępowaniu rządu jego względem bawiących tu rodaków naszych. W Bukareszcie jest ich kilkudziesięciu, w Gałaczu stukilkunastu, a blisko pięćdziesięciu w Romaniu. Wszędzie doznają gościnności i pomocy ze strony rządu. Przed kilkoma miesiącami przeznaczył rząd 60,000 piastrów na ich utrzymanie, a temi dniami kazał książę znowu posłać dość znaczną sumę do Galaczu. Niektórzy z nich od dawna już tu osiedleni używają znacznego wpływu, a między niemi wymienię tu doktora Teopla Glücka, który jest przybocznym lekarzem księcia i doznaje jego przyjaźni. D. Glück jest rodem z Krakowa, gdzie rodzice jego dotychczas żyją; sądzę przeto, że interesować będą niektóre o nim szczegóły. Skończywszy w uniwersytecie Jagielońskim kursa medycyny i uzyskawszy dyplom doktora, przeniósł się po kilkoletniej praktyce w Krakowie na Mołdawę i osiadł w Jassach, gdzie równie znakomitą biegłością w sztuce lekarskiej jakoteż nieskazitelnością i prawością charakteru, a rzadką w obcowaniu słodyczą, zjednał sobie w krótkim czasie powszechny szacunek i wzięcie i zajął pierwsze miejsce w rzędzie tamtejszych lekarzy. Ks. Kuza zwrócił także szczególną na niego uwagę i tylko jego rady lekarskiej w razie potrzeby zasięgał. Po przeprowadzeniu unii Księstw, gdy przeniesiono rezydencyą książęcą do Bukaresztu, Dr. Glück opuścił szczytną i bardzo korzystną posadę w Jassach i przeniósł się z rodziną w Grudniu r. z. do Bukaresztu i otrzymał urząd przybocznego lekarza księcia. Stósunek ten pozwala mu używać wpływu nie tylko pod względem lekarskim.

Pisząc ostatnią korespondencyę, w której wam przytoczyłem wszystkie dokumenta po rozwiązaniu Izby ogłoszone, nie miałem pod ręką tekstu konwencyi paryskiej z r. 1858 i dla tego art. 9ty statutu nie dość jasnym stał się dla czytelników. Uzupełniam tedy ten brak dodaktkiem,

[1]) Osnowę tego dokumentu przytaczam tu niemal dosłownie tak, jak mi ją podała osoba, która miała sposobność mieć go w ręku. (Kor.).

że według norm przepisanych artykułem 17 konwencyi co do zgromadzenia wyborczego, każda Izba ma być zwoływaną na lat 7, a mianowicie pierwszej niedzieli Grudnia i ma trwać 3 miesiące. Książę ma prawo zwołać Izbę kiedy mu się podoba na zebranie nadzwyczajne; może ją także rozwiązać, kiedy to uzna za rzecz potrzebną, byleby w ciągu 3 miesięcy inną zwołał.

Powszechne głosowanie odbywa się według nadesłanych doniesień telegraficznych od prefektów bardzo pomyślnie na rzecz nowych zmian w statucie; nie ma wątpliwości, że większość będzie za księciem.

Kronika miejscowa.

Poznań, d. 3 Czerwca. — Z wczorajszą procesyą o god. 9 z fary do Bożego Ciała odbytą zakończył się szereg procesyi po mieście. Wszystkie ulice, jak wodna, Garbary, plac przedbernardyński, strzelecka, wrocławska, część rynku starego i jezuicka były umajone, wieńcami, girlandami, kobiercami, wystawami religijnemi upiększone. Zdarzyło się, że w szeregu tych, był orzeł biały na kobiercu, podobno u pana Kweizerta, ale ten zabrała policya. Ludu na procesyi była masa, celebrował zaś na niej JX. Kamieński proboszcz od św. Marcina. W końcu procesyi nieco deszczu spadło. Uroczystość jak zawsze unosząca i pocieszająca. Lud kocha matkę!

Z Obornickiego, 31 Maja. — Dnia 31 Maja odbywało wojsko z Rogoźna przybyłe, rychło rano ścisłą rewizyą w kościele w Padkowie. Powodem do niej była jakaś fałszywa denuncyacya, jakoby w kościele rzeczonym przechowane były chorągwie polskie itd. Rewizya ta była tak ścisłą, że gdy jedna część wojska obstawiła zabudowania proboszczowskie, druga część pilnowała dróg i kościoła na około, a trzecia ze światłem drapała się po sklepieaiach kościelnych pod dachem. Ale nic nie znaleziono, bo nic nie było. Podobno proboszcz miejscowy podał zażalenie tak do władzy duchownej, gdyż bardzo łatwo żołnierze ze świecą w ręku mogli wzniecić w kościele pożar, jak i do władz cywilnych, gdyż upoważnienie do rewizyi, było tylko przez komisarza obwodowego pana Schmidta z Rogoźna wydane. D. Pozn.

Osiek, 29 Maja. — Dzisiaj o godzinie 1 w nocy przybył komisarz obwodowy z Kościana z wachmistrzem żandarmeryi i dwoma żandarmami do Osieka. Udali się wprost do rządzcy miejscowego p. Snawadzkiego, który w głębokim śnie pogrążony usłyszawszy mocne stukanie do drzwi i okien równocześnie, mniemał, iż został napadniętym. Już myślał o jakiem narzędziu obronnem, gdy zliczywszy na prędce w myśli swoje sumy, uznał, iż niepodobna, by ktoś świadomy na coś podobnego mógł się pokusić. Powstał więc groźnie zapytując, kto tam i czego żąda. Ujrzawszy atoli przez okno ubiory królewskie, nieomieszkał otworzyć, poczem żandarmi zostali u drzwi i okien, a komisarz z wachmistrzem przeszukawszy mieszkanie, górę i wszystkie zakątki jak najściślej, nic a nic prawem zabronionego nie znalazłszy. Dodawać niepotrzeba, iż przy rewidowaniu pościeli śpiące dzieci paniczną trwogą nabawili.

Z pod Pleszewa, 31 Maja. — W Stawoszewie dzisiaj zaraz od rana znów się odbyła rewizya i to już jedenasta z porządku od 15 kwietnia r. z. zacząwszy przez kilkunastu piechoty z załogi pleszewskiej i 6 dragonów w asystencyi komisarza obwodowego Fetki z Kotlina, najpierw w Plebanii, zaś u pp. Brekerów, a nareszcie u p. Taczanowskiej. Lecz nigdzie nic prawem zabronionego, lub kwalifikującego się do zabrania nie znaleziono. Nadmienienić tu atoli wypada, iż jeden z żołnierzy ni ztąd ni z owąd bez najmniejszego nawet o ile mi wiadomo powodu, pastwił się nad młodzieńcem p. Kazimierzem, synem pani Taczanowskiej, obecnie w podróży będącej; pochwycił go bowiem za piersi, na ziemię uderzył, podarłszy na nim całkowity prawie ubiór. Celem zaś tej rewizyi, miało być pono szukanie jakichś 2 powstańców, o których się tu nawet ani śniło nikomu. Po bezskutecznej tutaj rewizyi, pojechało to wszystko do sąsiedniego Strzydzewa a co się tam stało, to nam tu niewiadomo jeszcze. D. Poz.

Rogówko, z pod Murowanej Gośliny, 1 Czerwca. — Dziś rano o godzinie 6, kiedy sobie siedziałem przy śniadaniu, dają mi znać, że wojsko w moje podwórze wkracza, na to wstaję spokojnie i idę patrzeć przez okno; widzę komisarza, żandarma, ułana, podoficera i 17 żołnierzy, którzy w okamgnieniu wszystkie zabudowania obstawili. Zostaję spokojnie przy mojej żonie, która ile że ciągle chora i leży od połowy Stycznia, w wielką wpadła obawę, tak iż miałem robotę ją pocieszać, a przez irytacyą mocno jej się pogorszyło. Komisarz przystępuje do mnie i mówi: oddaj pan tę broń, bo my o niej dobrze wiemy, a ja mu na to: czy pan przyjechałeś po tę flintę, którą tylko jednę posiadam? A gdzie tam; pan ma więcej, bo jeżeli nie oddasz w dobroci, to my ją sobie sami znajdziemy. Ja mu na to: czy pan masz rozkaz taki? Tak jest, od p. landrata. W tem zaczęto rewizyą od łóżek, szafek i kufrów, a potem do śpiżarni, w mące, skrzyniach, pod okrasą, podłogi odrywali, kopali, cały sad prawie przekopali, w sadzawkach szukali bagnetami, jeden żołnierz dostał ogromną burę, bo jak żgnął w wodę, to całą broń zatopił i swój ładunek zamoczył. Potem do obór, chlewów, stodoły owczarni, wszędzie kopali i bagnetami żgali na śpichrzy i tam zboże przewracali, nareszcie do sklepu, gdzie na 3 łokcie głęboko kopali i do kurników. A mógł być przypadek, bo moje psy są zamykane na dzień, a jeden sobie dzórę wygryzł, a tu zagląda żołnierz tą dziurą, i byłby go o mało za twarz schwycił. Nadmieniam, iż siedzę pomiędzy nadleśnym rządowym, pp. Winterfeldem, Schönbergiem, Jeską i Jagowem; dziś sprowadzają na nas rewizye. Ale musi być brudas jakiś, który mnie fałszywie zadenuncyował. Oficer pełniący zlecenie odebrane, był uprzejmy. Rewizya trwała 4 godziny.

Pamiątkowo, (w powiecie poznańskim), 1 Czerwca. — Dziś o godzinie 6 rano obsadziło dom mieszkalny tutejszego dzidzica hr. Bniśkiego 5 żandarmów z wachmistrzem na czele, z rozkazu p. landrata poznańskiego w skutek denuncyacyi, jak rezultat okazał fałszywej, jakoby się tamże znajdowało 4 czy 5 Francuzów czy Włochów bez legitymacyi. Rewizya była bezskuteczną. O nazwisku denuncyanta nie można się było dowiedzieć, a wstrzymuję się tu z wynurzeniem moich względem osoby jego domysłów. D. Poz.

Z Sremskiego, 30 Maja. — Wczoraj odbyto, nie wiem już którą z rzędu rewizyą w dobrach należących do Jaraczewskiego klucza, mianowicie w Chytrowie, Łowencicach i Wojciechowie. Rezultat był żaden.

Z Kościańskiego 2 Czerwca. — W Turwi, w Rąbiniu i podobno równocześnie w Brodnicy w pow. śremskim odbyły się wczoraj rewizye wojskowe w asystencyi urzędników cywilnych. Szukano szczególnie papierów, które przeglądano szczegółowo. Zabrano kilka nic nie znaczących papierów i jeden ze znanych druków. Dz. Poz.

Przybyli do Poznania dnia 3 Czerwca.

BAZAR: Skarbek z Białcza, Koszutski z Wargowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSK: Wolschleger z Caldanek, Poniński z Malczewa, Potworowski z Goli, Radoński z Gorzewa, Göben z Drezna, Landau i Hein z Wrocławia, Cresser z Leszna.

HOTEL DU NORD: hr. Bninska z Ćmachowa, Breańska z Tarnowa, Ritter z Wrocławia. Jarzembowski z Skrzyckiego, Nowacki z Nowejwsi, Mittelstädt z Kunowa, Paruszewski z Obudna, Skarzyński z Chelkowa, Moszczeński z Jeziorek, Kłobuchowski z Polski, hr. Bnińska z Pamiątkowa, Littmann z Wrocławia.

MYLYUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Kinder z Schwedt, Rosenberg z Berlina, Harholz z Arnswalde, Rösener z Kottwiz, Kobisch i Sprung z Drezna.

HOTEL BERLIŃSKI: Rogaliński z Ostrobudek, Rembowski z Wilcza, Pentz z Siekowa, Tabernacki z Wrześni, Ottersohn, Geidner i Hartmann z Wronek, Möser z Berlina.

POD CZARNYM ORŁEM: Prądzyńska z Srody, Czerwiński z Bydgoszczy, Pągowski z Kobylnik, Spenske z Grudziądza.

HOTEL PARYSKI: Jasiński z Witakowc, Feldmann z Kościana, Likowski z Ostrowa.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Kuhn z Wrocławia, Witkowski z Czerniejewa, Mendelsohn i Kaiser z Miłosławia, Christoph z Wrocławia, Klapper z Chonicy, Jacob z Wronek, Heimann z Trzemeszna, Goldschmidt z Kalisza, Robowski z Budziłowa, Müller z Sędzin.

W MIESZKNIU PRYWATNEM: Moraczewski z Jurkowa, ul. Ogrodowa nr. 19/20; Wilkoński z Wapna, ul. Wilhelmowska nr. 22.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 3. Czerwca 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) lepiej. Na Czerwiec $33\frac{1}{2}$ list. $\frac{5}{12}$ pien., na Czerwiec Lipiec $33\frac{1}{2}$ list. $\frac{5}{12}$ pien., na Lipiec Sierpień $34\frac{1}{2}$ list. $\frac{5}{12}$ pien., na Sierpień Wrzesień $35\frac{2}{2}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Wrzesień Paźdz. $36\frac{2}{3}$ list. $\frac{1}{2}$ pien, na Paźdz. Listopad $36\frac{3}{4}$ list. i pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) słabo. Na Czerwiec $14\frac{5}{6}$ list. $\frac{3}{4}$ pien., na Lipiec $15\frac{1}{8}$ list. $\frac{1}{12}$ pien., na Sierpień $15\frac{1}{2}$ list. $\frac{5}{12}$ pien., na Wrzesień $15\frac{2}{3}$ list. $\frac{7}{12}$ pien., na Paźdz. $15\frac{1}{4}$ list. i pien., na Listopad 15 list. i pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 2. Czerwca.

Pszenica 49—60 tal.

Żyto na Czerwiec i Czerwiec Lipiec $37\frac{1}{2}$ do $37-\frac{1}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $39-38\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $41\frac{1}{2}-\frac{3}{4}-\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 30—36 tal.

Groch do gotowania 39—46 tal.

Groch na pastwę 39—46 tal.

Oléj rzepiowy na Czerwiec i Czerwiec Lipiec $13\frac{1}{8}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $13\frac{12}{24}$ tal.

Olej lniany 14 tal.

Okowita na Czerwiec i Czerwiec Lipiec 16 do $15\frac{11}{12}-16$ tal., na Lipiec Sierpień $16\frac{1}{6}$ tal., na Sierpień Wrzesień $16\frac{3}{8}-\frac{5}{12}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $16\frac{1}{2}$ tal.

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

dnia 3. Czerwca 1864 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	2	6	2	5	—
Pszenicy średniéj	2	—	—	2	1	3
Pszenicy ordynaryjnéj	1	25	—	1	27	7
Żyta przedniego, szefel	1	11	3	1	12	6
Żyta lżejszego	1	10	—	1	11	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	5	—	1	7	6
Jęczmienia małego	1	3	—	1	6	—
Owsa, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	17	—	—	18	—
Masła, garniec	2	—	—	2	10	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80% Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 2. Czerwca	14	17	6	do	14	20	—
„ 3. „	14	17	6	„	14	20	—

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.